

CHRISTOPH HÖFLER

DEMOKRACJA W PERSPEKTYWIE WARTO CI

Ks. Stanisław Kowalczyk: *U podstaw demokracji. Zagadnienia aksjologiczne.* Lublin 2001, 199 s.

Gdy przyjrzymy się nieco bliżej filozoficznej twórczości księdza Stanisława Kowalczyka, dojdziemy zapewne szybko do wniosku, że niewielu mamy w Polsce uczonych, którym problematyka współczesności jest tak mocno na sercu jak u niego. Filozof zdaje się prowadzić nieustanny dialog z tymi zjawiskami pojawiającymi się wraz z postępem technicznym i rozwojem cywilizacyjno-kulturowym na płaszczyźnie egzystencjalno-społecznej do wiadczenia człowieka, których rozjaśnienia on uważył za aktualnie poszukujące i potrzebujące.

Choć przedstawia jego postaci - uważa - nie musi, wszak jest Kowalczyk wystarczająco znany w kraju i zagranicą, nie tylko w kręgach twórców skupionych wokół myśli chrześcijańskiej, ale i daleko poza nimi, to jednak zasygnalizowanie powyższych cech jego prawie półwiecznej obecności na arenie polskiej filozofii II połowy XX wieku i początku XXI wieku podkreśliłbym szczególnie mocno. To, co wyłania się bowiem uważnym czytelnikom jego księgi jako *motto* sposobu filozofowania, to przede wszystkim jednoznaczne zanurzenie ich tematyki w problematyce współczesności. Dotyczy to *nota bene* bezpośrednio bądź pośrednio wszystkich jego publikacji bez wyjątku. Tematyka Kowalczykowej twórczości wyrasta z zdecydowanego zrealizowania przez niego czasu, wokół jego problemów odnajduje swoje skupienie, w tym obszarze staje się zrozumiała i do niego się ostatecznie odnosi. Jest to wszak filozofia egzystencjalistyczna w jej punkcie wyjścia: wychodzi od człowieka w jego uwikłaniu w codzienność, i co najważniejsze - od człowieka indywidualnego, jako takiego. To augustyjskie skupienie filozofii autora *Dróg ku Bogu* wokół problematyki człowieka czyni ją nie tylko na wskroś antropocentryczną, ale i sprawia przez jej interdyscyplinarną i komplementarną w pojmowaniu celu i zadań, że jest ona komunikatywna w swoim odniesieniu i przesłaniu. Mamy więc w wypadku Kowalczyka do czynienia z filozofią wrażliwą na człowieka konkretnego i zaangażowaną w jego sprawy *par excellence*, i nie znajduję doprawdy w Polsce autora, który poświęciłby tak okrojonemu i rozumianemu człowiekowi więcej uwagi niż uczynił to dotychczas prof. S. Kowalczyk.

Z tej oto wra liwo ci i uwikłania płynie ywa tematyka jego niezwykle dyscyplinarnie rozległych w obszarze filozofii bada i zwi zanych z nimi publikacji, w których problematyka społeczna zaczęła zajmować coraz więcej miejsca. Koncentracja jego filozoficznej refleksji wokół zagadnień społeczno-politycznych daje się wyraźnie zaobserwować od połowy lat osiemdziesiątych i więcej się ona zapewne z fascynacją społecznym personalizmem J. Maritaina z jednej strony, z drugiej znowu z objawieniem przez niego Katedry Filozofii Społecznej na Wydziale Nauk Społecznych KUL oraz z odejściem z areny polskiego życia społeczno-politycznego marksizmu i narodzinami nowej, nieznanej dotychczas w Polsce problematyki. Jej intensyfikacja przypadała niezaprzeczalnie na okres przemian lat dziesięciu i dziesięciu oraz na czasy obecne. Filozofia Kowalczyka jest twórczo i aktywnie w nurcie tych dynamicznych i trudnych dla człowieka zmian permanentnie obecna. Wyrazem jego uczestnictwa jest myślenie w nurtujących człowieka w Polsce tematach sukcesywnie ukazujących się w krótkich odstępach czasowych publikacje lubelskiego filozofa. Rozpoczyna ów dialog z problematyką współczesności w roku 1992 monografia *Wprowadzenie do filozofii J. Maritaina*, a także wydała w niej praca *U podstaw demokracji*. Łącznie w latach 1992-2001 wypowiada się Kowalczyk na tematy społeczno-polityczne (*Liberalizm i jego filozofia*), idei wolności (*Filozofia wolności*), sprawiedliwości (*Idea sprawiedliwości społecznej a myślenie chrześcijańskie*) czy aksjologii (*Filozofia kultury*) na łamach dziesięciu pozycji książkowych i rozlicznych artykułów drukowanych zarówno w Polsce, jak i zagranicą. Dowód to niezłomność i niestrudzenie profesora KUL w realizacji powołania jego filozofii oraz jego troski o człowieka poszukującego odpowiedzi na stawiane przez współczesność pytania.

Zagadnienia aksjologiczne nie są absolutnie nowym obszarem w filozoficznej refleksji Kowalczyka. Do wspomnienia, że wydana w roku 1979 praca *Podstawy wiatopogłodu chrześcijańskiego* przynosi jej charakterystykę istoty i natury filozofii wartości oraz jej kategorii. W kręgu problematyki aksjologicznej pozostają dwie nowe publikacje: *Filozofia kultury* oraz *Człowiek — społeczność — wartość*. Aspekt wartości jest *nota bene* jednym z elementów Kowalczyka filozofii w ogóle, za rozumienia filozofii człowieka w szczególności. Zaryzykowałbym nawet stwierdzenie, że problematyka aksjologiczna wypełnia bardzo istotnie jego dociekania i jest w eksplikacji osoby ludzkiej tym, co niezwykle wyraziście spina między rozumienie jej bogactwa. To właśnie przez odwołanie się do języka wartości Kowalczykowski język opisu człowieka daleko wychodzi poza ontologiczny język klasycznego tomizmu, staje się nie tylko bardziej zrozumiałym, ale i komunikatywnym dla współczesności.

Książka *U podstaw demokracji. Zagadnienia aksjologiczne* leżąca, właśnie przede mną i pachnąca jeszcze wiechem drukarskim (chciałbym

przy okazji podkreśli niezwykle czytelno redakcyjną tę pozycję, owoc wysokiej fachowo i technicznie opracowania Pana Romana Habarty, który *nota bene* na takim poziomie opracował już kilka księzek ks. Stanisława Kowalczyka) pozostaje zdecydowanie w zarysowanym powyżej nurcie Kowalczykowego filozofowania i przynosi omówienie niezwykle istotnego dla rodzimego społeczeństwa w Polsce społeczeństwa nowej orientacji społeczno-politycznej problemu demokracji w aspekcie aksjologicznym. Problemu, do którego podjął się skłonił autora jego zdaniem, jak zaznacza we *Wstępie*, dwa powody. Pierwszym z nich jest mianowicie zagadnienie demokracji w zainteresowaniach kultury rodzimomorskiej oraz jej różnorodnie interpretowanej liberalnej koncepcji demokracji do kanonu nowożytnej, a szczególnie współczesnej filozofii politycznej. Drugim zaś jest krótko mówiąc najnowsza historia krajów Europy środkowo-wschodniej, w tym Polski, dla której cezur stanowi rok 1989, tzn. rozpoczęcie procesu przejścia od totalitaryzmu komunistycznego do demokracji, w którym problematyka aksjologiczna zdaje się dla Kowalczyka odgrywać rolę decydującą. W tak wykreślonej perspektywie stawia autor trzy pytania: „Czy należy bezkrytycznie akceptować postulat ideologicznego liberalizmu o całkowitej neutralności aksjologicznej państwa?; Czy demokracja wymaga usunięcia wartości chrześcijańskich poza sferę życia państwowego i publicznego?; Czy ustroj demokracji oznacza rezygnację z poszukiwania i akceptacji obiektywnych wartości - zwłaszcza prawdy i moralnego dobra?” (s. 5-6). I nie są to dla Kowalczyka bynajmniej pytania tylko akademickie, bowiem uczony dostrzega w swoim wyczuceniu i uwarunkowaniu na zagrożenia dla człowieka, i neutralność etyczna i wiatopogłód państwa staje się obecnie w imię demokracji, pluralizmu i tolerancji coraz chętniej i często dyskutowanym postulatem, w którym upatruje on, oprócz partykularnej sprzeczności na przykład z polską tradycją narodową, ogólnego zagrożenia dla życia społeczno-publicznego. Można zatem wnioskować, że wysiłek autora książki *U podstaw demokracji* będzie zmierzał do pokazania na tle relacji między demokracją (czyli demokratycznym państwem) a aksjologią (sferą wartości związanych z osobową strukturą człowieka) rolę tych ostatnich w obracie demokratycznego państwa i ich znaczenie dla idei samej demokracji. W istocie bowiem tytuł pracy dość dokładnie oddaje jej zawartość. Myślę jednak, że przesłanie jej jest oczywiste: aksjologia leży u podstaw właściwego rozumienia demokracji i wszelkie mówienie o aksjologicznej neutralności państwa albo prowadzi do deformacji pojedynczego człowieka i społeczeństwa, albo mija się z jego gwarancjami i uwarunkowaniami trwałego ustroju demokratycznego państwa. Do wymienionych przez autora motywów napisania omawianej pracy dodałbym jeszcze jeden, o czym sam tak ostro nie wspomina. Chodzi mianowicie o bardzo nieliczne polskie opracowania,

którym zarzuca Kowalczyk ponadto stereotypowo i stronniczo w eksplikacji problemu relacji między demokracją a aksjologią, odsyłając czytelnika celem ich bliższego poznania do artykułu Z. Krasnodubskiego zamieszczonego w czasopiśmie „Znak”.

Rozpoczynając lekturę książki *U podstaw demokracji* należałoby moim zdaniem pamiętać, że sposób filozofowania Kowalczyka dotyka zawsze problemów z pozycji nie systemowego zamknięcia, lecz transsystemowej otwartości i pozostaje konsekwentnie jedynie próbą ich rozjaśnienia, nigdy zaś zaaplikowaniem czytelnikowi specyfiku o składzie gwarantującym jego całkowite wyleczenie z problemów nim targających.

Jest także Kowalczyk – co ważne – filozofem pozostającym w nurcie chrześcijańskiego personalizmu, dla którego różnorodność metod badawczych zawarta w jego kierunkach oznacza możliwość jeszcze bardziej dokładnego wyrażenia prawdy o osobie ludzkiej, nie zaś przyczynek do prowadzenia z nimi akademickich dysput czy sporów o prawo do monopolu na prawdę.

Jest wreszcie Kowalczyk uczonym, dla którego prawda jest wartości obiektywna, a jej próby odczytania zawarte są zarówno w dokonaniach filozofii klasycznej, jak i współczesnej. Leży ona nie tylko u podstaw struktury rzeczywistości, ale jej odczytanie jest naszym powinnością i gwarantem jej adekwatnej eksplikacji. Tak zdefiniowana filozofia nie obraca się przy tym w kręgu intelektualno-rozumowych spekulacji, ale przez pozostawanie w sferze szeroko rozumianego doświadczenia pozwala szerzej niż dotychczas pojmować cele i zadania filozofii jako prób rozwiązania egzystencjalnych i społecznych problemów współczesnego człowieka.

U podstaw demokracji jest, jak wszystkie książki Kowalczyka, monografią o wybitnych walorach erudycyjnych. Pisze wszak lubelski filozof prace, których cech szczególnie jest erudycja, a matką poszukiwanie prawdy. Liczebnie nieprzeciętnie bogata, a co najważniejsze bardzo aktualna i młoda bibliografia, obejmująca 244 pozycje, imponuje nie tylko swoimi gigantycznymi rozmiarami, ale nade wszystko ogromną rozpiętością i wszechstronnością tematycznego ujęcia. Czytelnik ma zatem szczegółowy i dokładny wgląd w obecną sytuację w światowej myśli społeczno-politycznej dotyczącej nie tylko zagadnienia demokracji. Obok skromnej, niestety, literatury polskiej w temacie demokracji w aspekcie aksjologicznym cytuje autor przede wszystkim prace anglo- i niemieckojęzyczne, nazwiska znane ze swego autorytetu w dziedzinie filozofii społecznej-politycznej-prawa-wartości, jak również wielu autorów mniej znanych.

Książka ma prostą i przejrzystą konstrukcję. Składają się na dwie części: prezentacja historyczna i ujęcie systematyczne. Taki właśnie układ przypomina kształtem wiele poprzednich publikacji książkowych Kowalczyka.

Do wspomnie takie najnowsze pozycje, jak *Liberalizm i jego filozofia* czy *Idea sprawiedliwej społeczności* a myl chrześcijańska. Niewątpliwie ów schemat prezentacji problematyki demokracji, i nie tylko, wynika z Kowalczykowego upodobania do pisania księzek o wyrażeniu podręcznikowym charakterze, do czego czytelnik zdążył się zapewne już przyzwyczaić. Aspekty poruszanej problematyki - historyczny i systematyczny - należą z reguły do tego typu prac i choć owe monografie czasami przygniatają swoim potężnym ładunkiem erudycji i rzeczowością narracji, to pozwalają jednak - przez swą przejrzystość układu - na stosunkowo dobrą i szybką orientację w temacie, aczkolwiek myślenie język Kowalczyka, wolny co prawda na szczycie od systemowości, zakłada jednak wiarygodne podstawy znajomości filozofii. Narracja pracy *U podstaw demokracji* jest typową narracją księgi *stricte* naukowych, aczkolwiek mam wrażenie, że język Kowalczyka w porównaniu z pracami z lat osiemdziesiątych nabrął niejako pewnej potrzebnej mu swobody i wykwintności. Widać wyraźnie, że autor panuje nad nim i dobywa z niego poddane jego myśleniu znaczenia i ekspresji. Księga napisana jest językiem zrozumiałym i zdyscyplinowanym, wolnym od kolokwializmów, nie pozbawionym przy tym jasności myśli, metodologicznego uporządkowania i polemicznej ekspresji. Język ten komunikatywnie zapoznaje czytelnika z poruszanymi problemami, aczkolwiek, jak wspominałem, lektura książki *U podstaw demokracji*, podobnie jak wszystkich prawie publikacji lubelskiego filozofa, choć nie skierowana w zamiarze autora do wąskiego grona specjalistów, wymaga oprócz pewnej znajomości przedmiotu także sporej koncentracji podczas jej studiowania. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że rzecz cała jest niekomunikatywna.

Pierwsza część - historyczna - przynosi nam prezentację rozumienia, wizji i koncepcji demokracji w filozofii, kolejno, Platona, Arystotelesa, w Augustyna, scholastycznej, klasycznego liberalizmu, marksizmu, neoliberalizmu, współczesnego nurtu arystotelesowskiego oraz w dokumentach Kościoła. Ten historycznie wyczerpujący i trafnie dobrany przegląd pokazuje, co jest wyraźnym założeniem autora, permanentnie obecne idee demokracji w myśli naszej kultury ródziemnomorskiej, jak również różnorodność jej rozumienia.

Otwartej na współczesność augustyńsko-tomistycznie skupionej filozofii Kowalczyka w poszukiwaniu wzorca państwa demokratycznego zdecydowanie najbliższa jest J. Maritaina koncepcja „demokracji organicznej”, czyli „demokracji personalistycznej”, którą mówi o najkrócej charakteryzują moralność, wspólnotowość, pluralizm i „chrześcijaństwo”, oraz koncepcja państwa oparta na ontologii personalizmu i aksjologii humanizmu.

Jednoznacznie najbardziej polemicznie ustosunkowuje się Kowalczyk do klasycznego liberalizmu oraz współczesnego neoliberalizmu, które jego zda-

niem doktrynalnie istotnie si nie ró ni . I cho uczony nawykły do ocen obiektywnych i nie zaangażowanych ideologicznie dostrzega w promowaniu ustroju demokratyczno-parlamentarnego pa stwa oraz konsekwentnej obronie praw człowieka pozytywne strony neoliberalizmu, to jednak ostro występuje przeciw kontraktualizmowi, którego konsekwencją jest relatywizm filozoficzno-aksjologiczny, nie dający podstaw obrony praw człowieka. Piętnuje apoteoz indywidualizmu, wskutek którego człowiek zostaje oderwany od historii, tradycji, środowiska rodzinnego czy narodowego, oraz separowanie prawa i etyki, rodzice destrukcyjnie bezideowo i aksjologicznie pustk .

W przeglądzie obecności idei demokracji w dokumentach Kościoła podkreśla akceptację ustroju demokracji od czasów Piusa XII oraz zdecydowane wyakcentowanie cisłych wartości demokracji i wolności a prawd i wartości w najnowszych jego poglądach.

Historyczna część *U podstaw demokracji* nie jest moim zdaniem jedynie panoramą rozumienia idei demokracji. Jest daleko więcej: pokazuje czytelnikowi obecność do wiadczonej współcześnie problematyki demokracji jako zdobyczy historii ludzkości oraz jej zagrożenie ze strony neoliberalizmu czy liberalnego kapitalizmu. W tym widzę także znaczenie i wartość Kowalczyka historycznej prezentacji zagadnienia demokracji.

Część systematyczną (tak samo obszerną jak część historyczną) zaopatrzył autor w jednoznaczne dookreślenie: *Demokracja a wartości*, co podkreśla moim zdaniem w sposób oczywisty kierunek i przedmiot jego rozważań .

Już rozdział pierwszy przynosi nikogo nie zaskakującą tezę o personalistycznych podstawach demokracji lub w uszczegółowieniu stwierdzenie, że racjonalną podstawą demokracji jest personalistyczna koncepcja człowieka, bowiem prawdziwe dobro wspólne państwa nigdy nie może naruszać tego, co jest dobrem człowieka jako osoby. W ujęciu personalizmu Kowalczyka zarówno kultura, jak i społeczność czy kwestia ustroju państwa sytuują się w kontekście osoby ludzkiej i nie mogą być ujmowane w oderwaniu od rozwoju osobowego człowieka, bowiem to właśnie on jest ich kreatorem i celem.

Wychodząc z założenia, że etymologiczny opis demokracji (władza ludu) jest zbyt ogólnikowy, dokonuje prof. Kowalczyk charakterystyki istoty politycznego ustroju demokracji koncentrując się na aspekcie formalno-jurydycznym oraz normatywno-aksjologicznym. W pierwszym znaczeniu jest demokracją ustrojem gwarantującym podmiotowość całego społeczeństwa, zaś w drugim wolności, równości i godności osoby ludzkiej. Bardzo skrótowo, co prawda, lecz ku istotnemu zorientowaniu czytelnika, omawia autor charakter różnic między trzema koncepcjami demokracji: liberalną, socjalis-

tyczno-marksistowsk i personalistyczn , co uważa am za wielce merytorycznie kompetentny przyczynek do właciwego rozumienia demokracji, szczególnie w rzeczywistości współczesnej Polski.

Bardzo istotną jest jego rozważania stanowią kwestię zasad demokracji, pozwalającą czytelnikowi po zdefiniowaniu pojęcia i wykreśleniu personalistycznych podstaw demokracji na spojrzeć na nią w kontekście jej kryteriów: suwerenności, pomocniczości, sprawiedliwości, wierności, a wreszcie solidarności, wynikających z zasady personalistycznej koncepcji demokracji, a mianowicie dobra wspólnego. Autor z pozycji personalistycznego widzenia demokracji ukazuje nie tylko jej zagrożenia wynikające z maksymalizacji wolności indywidualnej i apoteozy ekstremalnego indywidualizmu obecnych w liberalizmie, prowadzące do anarchizmu, ale i zagrożenia ze strony ustroju autorytarnego czy nawet totalitarnego.

Lubelski filozof w odpowiedzi na postawione we *Wstęp* pytania dotyczące tezy liberalizmu o etycznej neutralności państwa konstatuje, iż jest ona wewnętrznie sprzeczna przez m.in. lansowanie własnej koncepcji państwa, przy jednoczesnej akceptacji pluralizmu; aprobatę praw człowieka, a dyskredytowanie wartości i norm moralnych. Prowadzi ona także do niszczenia tkanki życia społecznego oraz implikuje destrukcyjną dla życia społecznego irracjonalną postawę relatywizmu etycznego.

Konsekwentnie zatem opowiada się autor jednoznacznie za etycznymi podstawami demokracji odwołując się do idei godności ludzkiej, prawa naturalnego, fenomenu sumienia, do wiadczenia wartości oraz tradycji i etosu europejskiej kultury. Rezygnacja z aksjologicznych podstaw demokracji jest zdaniem Kowalczyka wiadomym pozbawieniem jej trwałego fundamentu, wszak jedynie wartości prawdy i dobra oraz etyczne mają charakter personalny, absolutny i uniwersalny. Uczony optuje zatem za społecznym personalizmem chrześcijańskim, dla którego takie podstawowe wartości, jak: prawda, sprawiedliwość, miłość, wolność, godność człowieka i solidarność niezbędne dla zachowania jedności, integralności i suwerenności państwa. Oryginalną tezę autora jest w kontekście niezbędnego konsensusu w zakresie podstawowych wartości moralnych postulat uwzględnienia tradycji narodów europejskich. Niewykluczona byłby zatem w kręgu cywilizacji zachodniej możliwość konsensusu aksjologicznego opartego na etosie chrześcijańskim (pobrzmiwa tu nie ukrywany zresztą przez Kowalczyka wpływ myśli J. Maritaina na jego poglądy).

Neutralność religijna państwa oznacza tedy jedynie przestrzeganie pełnej wolności sumienia i religii. Współczesne dokumenty Kościoła wyrosłe na gruncie chrześcijańskiego personalizmu społecznego uznają za jednoznacznie demokracją za relatywnie najlepszy ustrój polityczno-państwowy; oparty musi być jednak na wartościach - w tym prawdy i dobra.

Rozważania o demokracji gospodarczej (aprobowanej przez chrześcijański personalizm społeczny), w której widzi Kowalczyk niezbędne dopełnienie i urealnienie dominującej we współczesnym liberalizmie kapitalistycznym demokracji politycznej, zamykają tak jak i potrzebny i frapujący księga, której jasna i sugestywna narracja ubogaca czytelnika o wiedzę w pojmowaniu idei demokracji w historii, o fakty stanowiące i określające polityczny jej model do wzięcia czasami boleśnie obecnie, oraz o adekwatne, personalistyczne jej rozumienie, dla którego warto się koniecznie podjąć jej trwałości. I choć personalistyczna demokracja jest ideałem, do jakiego dążymy, to jednak przedstawiony przez Kowalczyka zgodny z ontologiczną strukturą człowieka i zakotwiczony w godności i wartości ludzkiej osoby jego obraz pokazuje nam nie tylko jego pełne i prawdziwe rozumienie, ale i perspektywę możliwości jego urzeczywistnienia. Publikacja *U podstaw demokracji* służy człowiekowi w Polsce, i daleko poza nią, na drodze własnego korzystania ze zdobyczy demokracji. Jest pozycją, która wypełnia w Polsce nareszcie kompetentnie luk w temacie demokracji w aspekcie aksjologicznym, przynosiąc jego wyczerpujące, otwarte i wolne od jednostronności omówienie. Dowodzi nie po raz pierwszy, że filozofia jest dla Kowalczyka narzędziem eksplikacji aktualnych problemów egzystencjalnych i społecznych.

Berlin, lipiec 2001 r.